

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 182 (1601) — Rzeszów, środa, 4 sierpnia 1954 r.

Pierwsze ziarno Ojczyźnie

Chłopi Rzeszowszczyzny odstawią zboże umacniają spójnię między miastem a wsią

Wymłócone ziarno z tegorocznych zbiorów chłopi naszego województwa codziennie w zwiększonych ilościach odwożą do punktów skupu.

Spośród powiatów wysunęli się na czoło w obowiązkowych dostawach zboża: pow. Dębica, wykonując plan lipcowy w 139 proc. i powiat sanocki, któ-

ry plan za miesiąc lipiec wykonał w 130 proc. Chłopi powiatu łańcuckiego wywiązują się z przypadających na nich w miesiącu lipcu obowiązkowych dostaw, wykonali plan w 105 proc. Chłopi powiatu rzeszowskiego w miesiącu ubiegłym br. plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa zrealizowali w 81 proc. zajmując czwarte miejsce w skali wojewódzkiej.

Wspaniały przykład dali pozostali chłom pracownicy Zakładów Włókienniczych w Rakszawie (pow. łańcucki), odstawiając w dniu 30 lipca br. zboże do punktu skupu w 100 proc. 69 pracowników tych zakładów manifestacyjnie odstawiło zboże.

Na specjalne uznanie zasługują spośród nich: Józef Baczocho, Antoni Wolczyk, Ignacy Sroczek i inni, którzy swoją obywatelską postawą skłonili innych chłopów — do przedterminowego sprzedania zboża państwu.

W powiecie jarosławskim chłopi z gminy Roźwienica lipcowy plan skupu zboża wykonali w 191 proc., a chłopi z gminy Łaszki odstawiło zboże w 125 proc., dając tym samym wyraz swojego przywiązania do władzy ludowej. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Czajkowie (pow. Mielec) przywieźli już do punktu skupu 5 492 kg zboża, a spółdzielcy z Haczowa i Czermna dostarczyli już po 2 tys. kg zboża.

W powiecie gorlickim odstawił już zboże M. Cwiklik z gminy Łuzna, Konstancja Babińska z Oleszyc pierwsza w powiecie

lubaczowskim przywiezła zboże dla państwa.

Przykłady te świadczą o tym, że chłopi naszego województwa dobrze rozumieją, że odstawią pierwsze zboże dla państwa umacniają spójnię między miastem a wsią.

Słabo przebiega natomiast skup w powiecie niskim (68,2 proc. planu) i przemyskim (48 proc. planu), mimo że spółdzielcy i chłopi indywidualni tych powiatów kończą już prawie żniwa. Omloty w tych powiatkach nie idą widać równoległe ze sprzętem zboża z pola.

Aby skup zboża przebiegał w naszym województwie znacznie pomyślniej niż dotychczas, więc pracy temu zagadnieniu poświęca winny wiejskie organizacje partyjne i sołtyś, oraz prezydja gminnych rad narodowych. Swoim przykładem, zwłaszcza członkowie partii i sołtyśi winni mobilizować chłomów do spełnienia swego obywatelskiego obowiązku. (eb)

DZIEWCZETA I CHŁOPCY
ZE WSI — IDZIE W NASZE
SLADY

Apel junaczek brygady rolnej »SP« nr 105 pracującej w PGR Krzywe Koło do młodzieży w całym kraju

GDAŃSK (PAP). Junaczki z brygady rolnej „SP” nr 105, pracującej w PGR w Krzywym Kole w woj. gdańskim, które postanowiły na okres prac jesiennych pozostać w „SP”, skierowały apel do młodzieży w całym kraju. Wezwwały one chłopów i dziewczęta do ochotniczego zaciągu na III turnus brygad rolnych „SP”, który rozpoczyna się w pierwszych dniach września bieżącego roku.

W apelu tym czytamy m. in.:

„Przyjdźcie nam z pomocą w w konaniu prac jesiennych w państwowych gospodarstwach rolnych, które oprócz maszyn potrzebują naszych sprawnych rąk i gorących serc, naszego entuzjazmu w budownictwie szczęścia ukończonej ojczyzny.

DZIEWCZETA I CHŁOPCY! W nadchodzącym okresie jesiennym w PGR-ach jest jeszcze wiele pracy do wykonania. My w brygadzie zróżnicowanej jeszcze lepiej jak poważne znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej dla wzrostu dobrobytu całego narodu mają państwo we gospodarstwie rolne i jak ważna jest nasza praca. Dla tego postanowiliśmy ochotniczo pozostać na III turnus.

Wzywamy jednocześnie do pozostania na III turnus koleżanki ze wszystkich brygad „SP” w całym kraju.

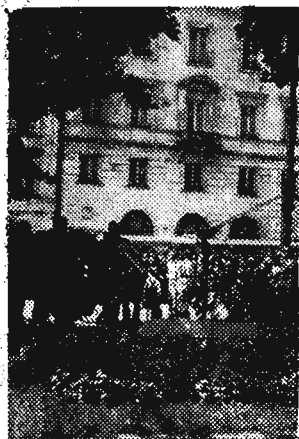
Koleżanki i koledzy ze wsi, przyjdźcie nam z pomocą, wstępując ochotniczo do brygad rolnych „Służba Polsce” III turnusu, aby wspólnie z nami wykonać prace jesiennie w PGR-ach.

Olbrymia powódź w Pakistanie

DELHI (PAP). Jak donoszą ze wschodniego Pakistanu, w okęgach położonych na północ od Dacca nastąpił gwałtowny wylew rzek. Około 15 tys. km2 terenów znalazło się pod wodą. Według przewidywanych obliczeń, liczba osób pozabawionych dachu nad głową sięga miliona. Komunikacja kolejowa i łączność telefoniczna z okolicami nawiedzonymi przez powódź została przerwana. Dziesiątki tysięcy ludzi znalazło schronienie na drzewach i dachach domów położonych na wznieśnięciach. Sytuacja tych ludzi jest tragiczna wobec trudności z dostawą żywności.

Warszawa złożyła hold bohaterom powstania

1 sierpnia br. — w X-tą rocznicę powstania w Warszawie — społeczeństwo stolicy złożyło hold bohaterom i uczciło pamięć poległych



Na zdjęciu: Przy pomniku poległym członkom sztabu Armii Ludowej.



Na zdjęciu: Przy obelisku Armii Krajowej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Prasa podaje, że 31 lipca br. zanotowano w USA 145 strajków, w których uczestniczyło 170 tysięcy osób. Największym z nich był strajk 100 tysięcy robotników przemysłu drzewnego. Trwa on od 21 lipca. Drugim co do ilości uczestników był strajk 35 tysięcy robotników przemysłu gumowego, który rozpoczął się 8 czerwca.

Od 3 kwietnia trwa strajk 4 tysięcy robotników przedsiębiorstw produkujących części do samochodów w stanie Wisconsin.

Wokół wydarzeń w Gwatemali

Czternaście godzin trwały walki w mieście Guatemala - City

NOWY JORK (PAP). Ostatnie wydarzenia w Gwatemali szeroko komentowane są na szpaltach prasy amerykańskiej.

Według ostatnich doniesień agencji prasowych, walki w Guatemala-City trwały 14 godzin. Liczba zabitych — według dotychczasowych informacji — przekracza 200, a rannych — kilkadziesiąt osób. Walki o gwałtownym nasileniu toczyły się między wojskami najjeźdźczyimi dyktatora Armasa, a regularnymi oddziałami armii.

Jak donosi agencja United Press, po interwencji działającej cego na zlecenie Departamentu

Z przebiegu wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego w I półroczu 1954 r.

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Rzeszowie

Wyniki wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego w I półroczu 1954 r. przedstawiają się następująco:

I. Wykonanie planu i wzrost produkcji terenowego przemysłu drobnego

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym wojewódzkim zarządom i centralom, wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej w/g wartości jak następuje:

Procent wykonania planu za I półrocze 1954 r.	
Wojewódzki Zarząd Przemysłu Teren.	101,7

Wojew. Zarząd Przem. Terenowego Mat. Budowl.	118,5
Związki Branż. Zw. Sp-ni Przem. i Rzem. 83,7	
Oddział Centr. Sp-ni Inwalidów	105,0
Ekspozytura Centr. Przem. Ludow. i Artyst.	114,0
Wojew. Zarząd Miejsk. Handlu Detaliczn.	113,3
Ekspozyt. Centr. Zarz. Handlu Owoc. i Warzywami	125,5
Związek Sp-ni Spoż.	100,9
Wojew. Zarząd Gminnych Sp-ni	100,7

Z Akademickich Mistrzostw Świata

Sukces Węgrów we fiorecie męskim

BUDAPESZT (PAP). Jak było do przewidzenia indywidualny turniej o Akademickie Mistrzostwo Świata we fiorecie męskim przyniósł sukces Węgrów. Tytuł mistrzowski zdobył Gyuricza.

W punktacji drużynowej fioreta indywidualnego i zespołowego prowadzą Węgry 31 pkt. przed Polską i Rumunią po 10 pkt.

W skokach z trampoliny mężczyźni podobnie jak w konkurencji kobiet walka rozegrała się między reprezentantami ZSRR. Akad-micki mistrzem świata został Udalow ZSRR.

Turniej bokserski o Akademickie Mistrzostwo Świata cieszy się olbrzymim zainteresowaniem.

W wadze muszej kandydatami do tytułu są Słotnikow ZSRR i Dobrescu Rumunia.

W kategorie faworytem jest doskonały Stiepanow ZSRR.

Eliminacje w czterech grupach koszykówki męskiej dobiegają końca. Po dwie drużyny z każdej grupy grają będą w dwóch grupach półfinałowych. Pewnymi kandydatami do tych grup są I — Bułgaria oraz zwycięzca meczu Chiny — Liban gr. II — CSR i Ekwador, gr. III — ZSRR i Egipt oraz z gr. IV — Węgry i Izrael.

W I półroczu dla zaspokojenia bezpośrednich potrzeb miejscowej ludności wyprodukowano ponad plan znaczną ilość artykułów przemysłowych jak np. c. gła, kafe, wapno palone, ramy kuchenne, szafliki, okucia meblowe, beczki, szafy, cukierki, odzież ochronna i robocza.

Mimo wykonania i przekroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej jak również w zakresie ilości produkcji większości artykułów przemysłowych — niektóre jednostki organizacyjne terenowego przemysłu drobnego nie wykonały w pełni planu produkcji wszystkich wyrobów. Nie wykonał zadań planu ZSP i RZ, WZPT, WZSI — w zakresie produkcji odlewów żeliwnych, okuć budowlanych, wyrobów betonowych, kolder, kredensów kuchennych, mydła, wina, pieczywa cukierniczego.

Produkcja najważniejszych (Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwszy polski zespół wiertniczy do wierceń obrotowych na głębokości 800 metrów

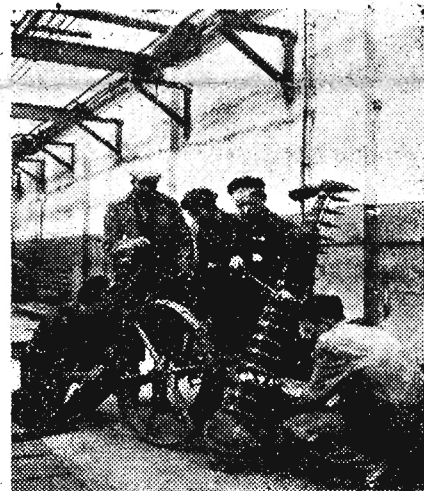
STALINOGRÓD (PAP) Jedną z fabryk przemysłu maszyn górnictwa przekazała kopalnictwu naftowemu pierwsze 3 zespoły wiertnicze do wierceń obrotowych na głębokości 800 metrów. Są to pierwsze tego typu urządzenia, zaprojektowane i całkowicie wybudowane w kraju.

W roku ub. przekazano kopalnictwu naftowemu pierwsze polskie zespoły wiertnicze cięższego typu — do wierceń obrotowych na głębokość 1.500 metrów.

Stoczniowcy — spółdzielcom

Poszczególne wydziały Stoczni Gdańskiej w ramach łączności ze wsią nawiązały kontakt ze spółdzielniami produkcyjnymi, przechodząc im z pomocą w żniwach i rejonie narzędzi rolniczych.

Na zdjęciu: Młodzie stoczniowcy: Bolesław Wenda, Ludwik Michna, Mieczysław Kularczyk i Marian Orzeł przy naprawie kosiarzki należącej do spółdzielni produkcyjnej „Mewa nad Wisłą” w Pleniewie. Drugi od lewej — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Pleniewie Józef Lasowski, który przybył po odbiór kosiarzki. CAF — fot. Kosycarz



O zbiorach decydują obecnie tylko dni

Jesteśmy w okresie największego nasilenia prac żniwnych. Na polach stoją jeszcze tu i ówdzie niezżęte łany żyta, pszenicy i owsa. Kapryśząca dotąd pogoda nie pozwoliła na sprawną i terminową sprząż zboża z pola. Ostatnie 3 dni były już dość pogodne i sprzyjały na ogół żniwiarzom. Zauważono się przez te pogodne dni pola, znikły stygi, ubyło ni zżętego zboża, i tam, gdzie przedtem każda przerwa w czasie padających deszczów wykorzystano na koszenie zboża i przedstawianie styg, by zboże w nich szybko wyschło, żniwa i zwózka z pola dobiegają już końca.

M. in. robotnicy z PGR Góra Ropczycka (pow. Dębica), spółdzielcy z Harkłowej (pow. Jasło), z Laskówki (pow. Brzozów), z Czerleża (pow. Słonok) i z Skołoszowa (pow. Jarosław) większą część zboża już zwieźli z po-

la, omłócił i nawet wykonali tegorocznym zbożem obowiązkowe dostawy. Znacząco, że nie zmarnowali czasu podczas żniw i że wykorzystali w całej pełni maszyny własne i POM-owskie.

Znacząco też, że POM-y pomogły tym spółdzielcom w sprzęcie zboża w maksymalnym stopniu. Np. dzięki zastosowaniu podnośników POM z Przysiek pomógł spółdzielcom z Jaworza i Deszniczy wykosć dość poważnie powalone zboże.

Nie wszędzie jednak żniwom towarzyszyła pełna mobilizacja sił i środków do sprzętu zboża z pola. Kierownicy wielu PGR i przewodniczący niektórych spółdzielni produkcyjnych jeśli zapytać ich o żniwa załamują ręce i narzekają: „zboże nie wykoszone bo deszcze. Sami chyba rozumiecie”. Takie gadanie świadczy o tym, że nie wszędzie wyko-

rzystano każdą chwilę dogodną dla wykonania żniw. W wielu powiatkach a zwłaszcza w PGR i spółdzielniach produkcyjnych trwał stan nieczynny nieużytkowanego wyekwiwania na ustalenie się pogody, mimo że zboża dojrzwały i nadawały się do sprzętu. Nie dalej przecież niż wczoraj pisaliśmy właśnie o takim PGR w Adamówce, (Zespół Sienława) który ma stosunkowo duże zaniedbania w sprzęcie zboż.

Są też POM-y, które nie wykorzystają w pełni możliwości posiadanych maszyn żniwnych. Do takich należy m. in. POM w Dziwkowcu (pow. Kolbuszowa), który w bardzo małym stopniu wykorzystywał posiadane przez siebie snopowiązaki. W minimalnym stopniu wykorzystują też maszyny żniwne niektóre PGR-y. Panuje w nich

(Dokończenie na str. 2)

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Rzeszowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

artykułów w terenowym przemyśle drobnym w I półroczu 1954 r. kształtowała się w porównaniu z I półroczem 1953 r. następująco:

Produkcja roku 1954 w porównaniu z 1953 r. (w procentach)	
cegia	115,7
kafle	110,8
dachówka pal.	113,6
tarcica	104,3
tkaniny bawełniane	105,6
tkaniny lniano-pakul.	129,9
wina	118,4

Terenowy przemysł drobnym województwa wprowadził do produkcji następują-

ce ważniejsze nowe artykuły, nie produkowane dotychczas na terenie województwa jak: soczewki do filmoskopów, elementy gipsowo-wapniowe, kuchenki żeliwne, szczytce do węgla, kieliszki, maselniczki, flakony i inne.

Sieć punktów usługowych wzrosła w półroczu sprawozdawczym o dalszych 307 punktów tak, że łączna ich liczba na koniec półrocza wykazuje wzrost o 36,0 proc w porównaniu ze stanem roku ubiegłego. Podkreślić należy poważny wzrost liczby punktów usługowych na wsi w powiatach: rzeszowskim, tarnobrzesckim, gorlickim i krośnieńskim.

II. Rolnictwo

Główny wysiłek w okresie I półrocza był skierowany na przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej oraz akcji związanej z podniesieniem produkcji rolnej i hodowlanej.

Tegoroczne siewy wiosenne zostały przeprowadzone sprawniej niż w roku ubiegłym, wobec lepszego przygotowania maszyn i narzędzi rolniczych w POM i GOM.

Sprawniej przebiegała pomoc sąsiedzka w powiązaniu z planami prac GOM-ów.

Rolnictwo województwa rzeszowskiego otrzymało na siewy wiosenne znacznie więcej nawozów niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Powierzchnia upraw w gospodarce chłopskiej i spółdzielniach produkcyjnych w stosunku do roku ubiegłego została zwiększona o 4.210 ha. Mimo zwiększenia powierzchni upraw nie dokonano w pełni zasiewów zwłaszcza roślin oleistych i włóknistych, przekraczając natomiast powierzchnię upraw w roślinach zbożowych. Wiosenny plan likwidacji odlogów wykonano na obszarze 3.216 ha.

W zakresie ważniejszych upraw przemysłowych w stosunku do roku ubiegłego zwiększono powierzchnię upraw buraka cukrowego o 3,6 proc. Zaopatrzenie rolnictwa w I półroczu 1954 r. w środki produkcji zwłaszcza w nasiona zbóż kwalifikowanych było lepsze niż w roku ubiegłym. Plan dostaw zbóż kwalifikowanych i rozprzedaży nie za pośrednictwem GS-ów został przekroczony szcze-

gólnie w owsie o 98 proc. Ziemiaków sadzeniaków wprowadzono więcej niż w roku ubiegłym o 45 proc.

Wykorzystanie siewników GOM przez gospodarstwa indywidualne w tegorocznej kampanii siewnej było większe niż w ubiegłym roku o 26 proc. Szerzej zastosowano nowe zabiegi agrotechniczne takie jak siew krzyżowy, sadzenie ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym.

W pierwszym półroczu bieżącego roku powstały 2 nowe POM-y, 17 GOM-ów, oraz 21 punktów gromadzkich.

W zakresie produkcji zwierzęcej zaznaczył się wzrost pogłowia bydła i owiec w stosunku do pierwszego półrocza ub. r. W porównaniu z rokiem 1953 w gospodarce chłopskiej łącznie ze spółdzielniami powołowię bydła wzrosło o 41.100 szt., a owiec o 17.000 szt. Ponadto na terenie województwa rzeszowskiego znajduje się na wypasie w terenach górskich około 30.000 szt. owiec z województwa krakowskiego.

Nie wykonano natomiast planu wzrostu pogłowia trzody chlewnej, stan pogłowia trzody chlewnej utrzymał się na poziomie roku ubiegłego.

W zakresie prac zmierzających do podniesienia ilości i jakości pogłowia, przekroczono plan kontraktacji cieliczek o 9 proc., jałówek o 13 proc. i buhajków o 40 proc.

Liczba spółdzielni produkcyjnych w stanie na 30 czerwca 1954 r. wynosi 347.

III. Drogi lokalne i łączność

Plan budowy dróg powiatowych o nawierzchni twardej wykonano w I półroczu br. w 31,3 proc., plan odnowy w 64,5 proc., a plan remontu cząstkowego w 136,3 proc.

Na drogach gminnych zostały wykonane zadania planowe na pierwsze półrocze br. w stosunku do planu rocznego w zakresie budowy i przebudowy dróg gminnych o nawierzchni twardej 45,6

proc., w zakresie odnowy 33 proc.

Plan świadczeń w naturze został wykonany za I półrocze w 26,2 proc.

Najsprawniej przebiegała realizacja zadań planowych na drogach gminnych w powiatach: łańcuckim, niskim, krośnieńskim, rzeszowskim, a najstabiliej w powiatach - przasniskim, sanockim, gorlickim i jasielskim.

W ramach akcji czynów drogowych zrealizowano 20 proc. zobowiązań. Przewożą

IV. Inwestycje i budownictwo

Nakłady inwestycyjne za I półrocze 1954 r. w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego wzrosły znacznie, szczególnie w rolnictwie, przemyśle, gospodarce komunalnej, oraz w urządzeniach kulturalnych i społecznych.

Mimo poprawy w porównaniu z rokiem 1953 istnieją jeszcze nadal niedociągnięcia w realizacji planu.

Plan za I półrocze przekroczono w resorcie leśnictwa, handlu wewnętrznego, gospodarki komunalnej, pracy i pomocy społecznej, kultury fizycznej i sportu. Pozostałe resorty natomiast nie wykonały w pełni planu inwestycyjnego za I półrocze.

W wyniku wykonania planu odremontowano i oddano do użytku 193 zagród wiejskich na terenach południowych województwa, celem osiedlenia i właściwego zagospodarowania tych terenów.

Zelektryfikowano 14 gromad spółdzielczych i 3 gromady indywidualne, 2 PGR-y i 3 ośpoleczności, 2 PGR-y i 3 ośrodki POM.

V. Obrót fowarowy

Plan obrotu uśrednionego handlu detalicznego w I półroczu został wykonany w 100,7 proc. W porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r. obroty wzrosły o 11,2 proc.

Nie wykonały w pełni swych półrocznych planów obrotu MHD, ZSS, CHPD.

Plan obrotu zakładów żywności zbiorowego w I półroczu został wykonany w 100,3 proc. W porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r. obroty wzrosły o 13,5 proc.

Liczba punktów uśrednionego handlu detalicznego w I półroczu bieżącego roku wzrosła w porównaniu do pierwszego półrocza 1953 r. o 17,9 proc. Uruchomione zostały m. in. nowe sklepy MHD w Rzeszowie, Krośnie, Jasle, Gorlicach i Stalowej Woli oraz sklepy Gm Spółdzielni na wsi.

powiaty: łańcucki, rzeszowski i krośnieński.

Sieć pocztowo - telekomunikacyjna uległa wzrostowi w okresie sprawozdawczym o dalszych 15 placówek, w tym 3 w pow. Brzózów, 1 w pow. Gorlice, 2 w pow. Kolbuszowa, 1 w pow. Łańcut, 1 w pow. Przemyśl, 1 w pow. Nisko, 5 w pow. Rzeszów, 1 w pow. Tarnobrzeg, a codzienną obsługą listonoszy wiejskich zostało objętych 96,8 proc. gromad w województwie.

Oddano do użytku lecznicę weterynaryjną w Kolbuszowej, oraz w znacznym stopniu przyspieszono budowę szkół, aby z dniem 1 września młodzież mogła je w całości użytkować.

Dobrze postępują również prace na odcinku urządzeń komunalnych a w szczególności budowa wodociągów w Łańcutcie, Mielcu i Rzeszowie.

W ramach budownictwa DBOR oddano do użytku ogółem 1551 izb mieszkalnych w Dębicy, Dębicy, Gliniku Mariam polskim, Jarosławiu, Jasle, Krośnie, Łańcutcie, Mielcu, Pustkowie, Rzeszowie, Sarzynie, Stalowej Woli, Sanoku.

Znaczne zapóźnienia w wykonaniu planu występują przy budowie szpitala powiatowego w Mielcu, piekarni w Jasle oraz suszarni i magazynów cegielni w Białowej.

Plan produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych przekroczony został o 6,7 proc. Najwyższe wykonanie planu osiągnęły przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli.

lowej Woli oraz sklepy Gm Spółdzielni na wsi.

Liczba zakładów żywności zbiorowego wzrosła o 7,8 proc. Nastąpił dalszy wzrost zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły spożywcze i przemysłowe. W porównaniu z I półroczem 1953 r. wzrost ten w zakresie niektórych artykułów kształtował się następująco:

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE	
Mąka pszenna	o 77 %
Kasze i płatki	o 26,1 %
Jaja	o 32,2 %
Pieczywo pszenne	o 18,4 %

ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE	
Tkaniny bawełniane	o 86 %
Ubiorczy damskie	o 30 %
Pończochy	o 2,3 %
Mydło	o 10 %

Zaopatrzenie ludności wiejskiej przez WZGS „Samopomoc Chłopska” wzrosło w po-

VI. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Zaopatrzenie w wodę wzrosło o 37,9 proc. w porównaniu do I półrocza 1953 r., w tym zaopatrzenie w wodę dla celów domowych wzrosło o 49,7 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego.

W dziedzinie pozostałych urządzeń komunalnych nastąpił wzrost w pierwszym półroczu br. w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego.

VII. Oświata i kultura

W wyniku pomyślnej realizacji zadań planowych na 1954 r. liczba absolwentów liceów pedagogicznych i wychowawczych przedszkół ogółem w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o 16,7 proc., w tym w liceach pedagogicznych o 22 proc.

Plan w zakresie liczby absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego wykonywany został ogółem w 108,5 proc., w zakresie liczby absol-

VIII. Służba zdrowia

W pierwszym półroczu br. nastąpiło dalsze podniesienie opieki lekarskiej nad ludnością dzięki wzrostowi urządzeń i uruchomieniu nowych placówek służby zdrowia, a w szczególności: liczba łóżek w szpitalach zwiększyła się w stosunku do wykonania na koniec roku 1953 o 4 proc., a liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych o 3 proc.

W zakresie lecznictwa otwartego - liczba przychodni rejonowych wojewódzkich, przychodni przy zakładach pracy ogółem w I półroczu br. wzrosła w porównaniu ze stanem z końca roku 1953 o 21,6 proc., a liczba poradni ogólnych i specjalistycznych w tych przychodniach o 17 proc.

Uruchomione zostały nowe przychodnie, w tym: rejonowe w Rzeszowie i w Rudniku w pow. Nisko, przyzakładowe przy Prez. WRN w Rzeszowie, przy zakładach „Jarot” w Rudniku, przy ZBH w Stalowej Woli.

Uruchomiono wojewódzka przychodnie zdrowia psychicznego przy nowoorganizowanym również w bieżącym roku

równaniu z pierwszym półroczem 1953 roku o 17,1 proc.

- ilość przewiezionych pasażerów środkami komunikacji miejskiej o 104,0 proc.

- ilość miejsc stałych w hotelach komunalnych w wyniku przejęcia hotelu w Stalowej Woli o 38,0 proc.

- ilość usług udzielonych przez łaźnię o 4,9 proc.

- ilość wyremontowanych budynków mieszkalnych o 67,3 proc.

VII. Oświata i kultura

wentów szkół podstawowych dla pracujących w 102,6 proc. Szkoły ogólnokształcące stopnia podstawowego na terenie województwa w czerwcu br. ukończyły ogółem 22.075 uczniów.

Liczba tomów w bibliotekach szkolnych szkół podstawowych w porównaniu ze stanem z roku 1953 zwiększyła się o 48 proc., a liczba tomów w bibliotekach powszechnych wzrosła o 5,6 proc.

szpitalu psychiatrycznym w Jarosławiu, oraz 18 przychodni przeciwgruźliczych, w różnych miejscowościach.

W okresie I półrocza br. powstało szereg nowych placówek w wsi. Liczba ośrodków zdrowia wzrosła w stosunku do IV kwartału 1953 r. o 8 proc. Nowe ośrodki zostały uruchomione między innymi w Siedliszkach i Dębowcu w pow. jasielskim, w Zarszynie pow. sanockim, w Krzywcu w pow. przemyskim, w Przeclawiu w pow. mieleckim.

Liczba łóżek w izbach chorych wzrosła w porównaniu ze stanem na koniec roku ub. o 50.

Ponadto w I półroczu uruchomiono szereg innych zakładów służby zdrowia, np. nową stację krwiodawstwa w Przemyślu, stacje szpitalno-epidemiologiczne w Szymoniu i Stalowej Woli.

W ślad za rozwojem placówek wzrasta również liczba pracowników służby zdrowia, w tym liczba lekarzy medycyny na terenie województwa do końca II kwartału 1954 r. wzrosła w porównaniu ze stanem na koniec roku 1953 o 7,7 proc., a lekarzy dentyków o 21,2 proc.

O zbiorach decydują obecnie tylko dni

(Dokończenie ze str. 1)

przekonanie, że powalone zboża można koszt wyłączenie kosami. Zapomniano w tych PGR-ach o przygotowaniu i zaopatrzeniu maszyn w podnośniki i o kosztach tak przygotowanymi sнопowlakami powalonego zboża.

Z pomocą PGR-om w żniwach przyszły w tym roku ekipy z fabryk. Wiele z tych ekip pracuje z zapalem i wywają się znakomicie z nałożonych na nie obowiązków. Do takich należy m. in. ekipa pracująca w PGR Zapalem. Ale z drugiej strony nie wszędzie ekipom stworzono odpowiednie warunki pracy. Karygodne zaniedbania stwierdzono np. w PGR Leszczawa (Zespół Bircza). Jasne, że to odbija się natychmiast na pracy ekip.

Niepokojąco mało dokonuje się podorywek. POM-y zaoraty zaledwie 11,6 proc. pół przeznaczonych pod podorywek. POM Miejsce Piastowe nie rozpoczął nawet dotąd podorywek w spółdzielniach produkcyjnych powiatu krośnieńskiego. Za mało też spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i chłopi indywidualni przeprowadzają wapnowania ściernisk. Wypływa to z jednej strony z braku wapna w GS-ach, a z drugiej strony ze zbyt małej

pracy uświadamiającej prowadzonej przez służbę rolną i agronomiczną o korzyściach płynących z tego zabiegu.

Można śmiało powiedzieć, że każdy dzień trwających obecnie żniw decyduje o wysokości zbiorów. Każda zmar nowana i przegapiona okazja sprzętu zboża z pola, każde niedociągnięcie i zaniedbanie w akcji żniwnej to poważne marnotrawstwo zboża. A do tego w żadnym wypadku nie możemy dopuścić. Przystąpiliśmy przecież do tegorocznych żniw pod hasłem: ani jeden kłos nie może się zmarnować. Konieczna więc jest mobilizacja wszystkich posiadanych przez nas sił i środków. Musimy w ciągu tych paru pogodnych dni w pełni wykorzystać posiadane maszyny zwłaszcza w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, by zebrać w całości tegoroczny urodzaj.

Przeprowadzając żniwa ani na chwilę nie można poniechać podorywek i siania poplonów. Warto byłoby upowszechnić przy tej pracy metody traktorzystów z POM-ów woj. poznańskiego. W dzień dokonują oni żniwa w nocy robia podorywek. Rady narodowe i zarządy rolnictwa winny sprawniej pokierować przebiegiem ak-

cji żniwnej na swoim terenie i szybciej też powinny zadbać o usunięcie zaistniałych niedbań i opóźnień w żniwach. Rzeczą organizacji partyjnych będzie pełna mobilizacja chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielców, robotników PGR i POM, by przyspieszyli oni koszenie zboża, przestawiali snoły w stygach i możliwie szybko zwozili wysuszone zboże z pola albo jeszcze lepiej dokonywali omłotów bezpośrednio na polach. Trzeba by organizacje partyjne szerzej zastosowały w swej pracy metody pod stawowej organizacji partyjnej w Sońcu (pow. jarosławski). Ponieważ spółdzielcy z tamtej gromady samy nie mogli sobie poradzić z koszeniem powalonego silnie żyta, członkowie podstawowej organizacji partyjnej omówili tę sprawę na swoim zebraniu i wciągnęli chłopów indywidualnych do pomocy spółdzielcom. Za to ci ostatni pomogą im w omłotach.

Oczekujemy od POM-ów, że wszystkie siły skoncentrują na żniwach w spółdzielniach produkcyjnych. Nie tylko powinny one dbać o pełne wykorzystanie maszyn w spółdzielniach, ale i o pełną mobilizację członków spółdzielni i ich rodzin do pracy przy sprzęcie zboża.

PGR-y też powinny sprawniej wykorzystać park maszynowy i w pełni wykorzystywać przyslaną im pomoc społeczną. Tym PGR-om, które mają szczególne opóźnienia w żniwach trzeba przysłać i to możliwie szybko ekipy do pomocy. Bez echa m'nał jakoś w naszym województwie apel PGR Zapalem, który postanowił przetrzeć niepotrzebne mu maszyny żniwne i ludzi do pomocy Zespołowi PGR w Horyńcu, opóźnionemu w żniwach. Choć wezwał do tego inne PGR, dotąd na to wezwanie nie odpowiedziały. A szkoda.

O pomocy sąsiedzkiej przy zwózce zbóż też nie można zapominać. Ani jedno gospodarstwo bezkonne nie może pozostawiać dłużej zboża na polu.

Żniwa trwa ją. Trzeba w terminie zebrać zboże, szybko przeprowadzić omłoty i terminowo wykonać obowiązkowe prace w obec państwa. Jest to bowiem jeden z podstawowych warunków podniesienia na wyższy poziom stopnia życiowej ludzi pracy. (s)

Ze świata

KOMUNIKAT MIESZANEJ KOMISJI ROZFIJMOWEJ W WIETNAMIE POŁENOANYM

PEKIN (PAP). Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, mieszana komisja rozejmowa w Wietnamie północnym ogłosiła komunikat stwierdzający, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego, zgodnie z postanowieniami układu rozejmowego, opuściły 3 sierpnia br. miasta Fu Cyen i Son Tay.

PRZEKAZANIE RANNYCH JENCÓW FRANCUSKICH

PEKIN (PAP). Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej przekazało władzom francuskim w Wietnamie północnym 120 chorych i rannych jeńców wojennych francuskiego korpusu ekspedycyjnego, a w tym 110 Europejczyków i Afrykańczyków oraz 10 żołnierzy armii. Bao Dafa.

DZIENNIK AMERYKANSKI O PAKCIE WOJSKOWYM MIĘDZY USA A EGIPTEM

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Post” pisze, że

Stany Zjednoczone odegrały główną rolę w osiągnięciu porozumienia między Anglią a Egiptem w sprawie strefy Kanału Sueskiego.

„New York Post” podaje, że program „poinocy”, który ma być w najbliższym czasie ostatecznie zatwierdzony przez Kongres, przewiduje wyasygnowanie 170 milionów dolarów na pomoc wojskową dla krajów Środkowego Wschodu, z czego Egipt otrzyma co najmniej 50 milionów dolarów. Ponadto obiecano Egiptowi około 50 milionów dolarów w ramach „pomocy” ekonomicznej.

DZIENNIK NORWESKI KRYTYKUJE POLITYKĘ HANDLOWĄ USA

OSLO (PAP). Dziennik norweski „Norges Handels og Sjoefartstidende” omawia w artykule wstępnym nową podwyżkę amerykańskich taryf celnych i pisze w związku z tym: „Podwyżka taryf amerykańskich jest wielkim rozczarowaniem dla wszystkich tych krajów, które woła sprzedać USA swe towary, zamiast zabiegać o „dary” amerykańskie”.

Gdzie drwa rąbią... tam odpadki są cennym surowcem

JEŻELI weźmiemy pod rozwagę problem właściwego wykorzystania odpadków drzewnych w zakładach obróbki mechanicznej drewna na Podkarpaciu, to musimy sobie uświadomić, że Polska obfitująca kiedyś w nieprzebrane zasoby drewna, po drugiej wojnie światowej przestała być takim krajem. Dawne polskie puszcze ustąpiły przed siekierą drwala, który z polecenia obszarnika czy kapitalisty trzebił nasze lasy, co wpływało nie tylko na ogólne zubożenie kraju ale i daleko sięgające zmiany klimatyczne odbijające się ujemnie na wydajności gleby itd.

Największe spustoszenie przyniósł okres okupacji hitlerowskiej, który doprowadził do tego, że Polska w chwili obecnej jest pod względem zalęśnienia na dalszym miejscu wśród państw Europy i odczuwa deficyt surowca drzewnego.

Cenny surowiec

Równocześnie przy szybkim rozwoju własnego socjalistycznego przemysłu chemicznego zwiększa się zapotrzebowanie na drewno, które jest dla wielu zakładów przemysłowych podstawowym surowcem. Drewno nie straciło swej roli, jaką odgrywa w budownictwie, kopalnictwie węglowym czy szeregu zakładów wytwórczych jak fabryki maszyn rolniczych, wytwórnie mebli, papiernie itp., a stało się produktem wyjściowym dla wielu zakładów syntezy chemicznej. Dlatego chwila obecna nakazuje maksymalne wykorzystanie wszelkich odpadów drzewna przede wszystkim jako wtórnego surowca dla zakładów chemicznych, dalej dla zakładów drzewnych przetwórczych a dopiero na końcu jako materiału opałowego.

Podkarpacie i jego połacie leśne mimo wielkiej dewastacji dokonanej przez okupanta jest jednak nadal po-

ważną bazą drewna w województwie rzeszowskim. Lasy Podkarpacia dostarczają wiele drewna dla zakładów przemysłu paperniczego w centralnej Polsce. Zaznaczyć należy, że mimo bliskiego źródła, jakim są lasy na Podkarpaciu brak jest większych zakładów przetwórczych czy obróbki mechanicznej drewna. Działają jedynie małe tartaki, wytwórnie mebli i inne, gdzie trudno jest mówić mimo dość pokaźnej ilości odpadów drzewnych o racjonalnym ich wykorzystaniu.

Marnotrawstwo

zaczyna się w lesie

Zajmijmy się najpierw gospodarką odpadkami drewna w nadleśnictwach państwowych. Jak wiadomo, rokrocznie dokonuje się tutaj ściniek drzew jodłowych oraz liściastych i wywozi się je do pobliskich stacji kolejowych czy też do tartaków do obróbki mechanicznej. Przy ścinie drzewa pozostaje wiele odpadów w formie gałęzi, które zazwyczaj przekazywane są do wykorzystania w ramach deputatów opałowych dla pracowników leśnych. Przy ścinie występuje również odpad drzewa w postaci kory wykorzystywanej również wyłącznie na opał. A przecież w korze niektórych gatunków drzew szpilkowych zawarty jest duży procent garbnika, o wykorzystaniu którego całkiem się zapomina. Tak więc niewłaściwe wykorzystywanie odpadów zaczyna się już w lesie.

Poszczególne zakłady drzewne jak tartaki, wytwórnie mebli, wytwórnie skrzynek i inne uzyskują przy obróbce drzewa wielkie ilości trocin, wiór i obrzunków drzewnych, zalegających nieraz płace sklado-

we tych zakładów. Zajmijmy się bliżej wykorzystaniem tych odpadów w niektórych zakładach drzewnych na Podkarpaciu.

Korczyńska Spółdzielnia Pracy Robotników Drzewnych produkuje z odpadów popularne meble kuchenne dla świata pracy oraz urządzenia biurowe. W większości wykonuje się je z tzw. „króciacy” tj. desek mniejszej długości, które dadzą się jeszcze wykorzystać dla wspomnianych celów. Taką „króciacę” sprowadza się jednak aż z Wrocławia, jakby na Podkarpaciu nie było jej pod dostatkiem. Spółdzielnia ta zużytkowuje również materiał pierwszej klasy a m. in. deski dębowe. Taką właśnie dębinę zakupiono ostatnio w tartaku w Nowej Grobli, należącym do Jarosławskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Drzewnego. Tartak ten, jak wiele zresztą innych, przeciera kłocę dębowe nie okorowane i sprzedaje deski różnym odbiorcom. Zarówno kierownictwo tartaku jak i odbiorcy nie widzą zupełnie tego, że kora dębowa jest cennym surowcem dostarczającym garbnika dla garbarzy. Niesłusznie kojarzą przy obróbce drzewa idzie do trocin a razem z trocinami na opał.

W spółdzielni w Korczyźnie przerabia się również wiele drewna bukowego. Z odpadków tego drzewa toczy się tutaj rączki do kurków spustowych, których w ostatnim czasie tokarz Stanisław Urban wytoczył około 10 tys. sztuk. Odpadki drzewa bukowego nie zmarnowały się. Można wynioskować, że w spółdzielni tej przepłata się wykorzystanie odpadów z równoczesnym

marnotrawstwem, jak to wykazał przykładowo kłocę dębowej. Powie ktoś, że „gdzie drzewo rąbią, tam trzaski lecą”, ale przecież nie musi to być zasadą.

Nieekonomiczne

wykorzystanie odpadów

O nieekonomicznym wykorzystaniu odpadów drzewa uczy nas obszerna literatura fachowa, w której doszukać się możemy danych statystycznych, że chemiczna przeróbka odpadów drzewnych daje najbardziej wartościowe produkty i pozwala na 100 procentowe wykorzystanie wszelkich odpadów. Można by tutaj wymieniać np. wykorzystanie trocin dla wyrobu spirytusu drzewnego, kwasu octowego i acetonu w drodze suchej destylacji drewna czy też bardziej ekonomiczne i więcej dające produktów sukrzanie trocin itp.

Potrzebny jest

zakład przetwórczy

Warunkiem jednak jest tu istnienie większych zakładów drzewnych zarówno mechanicznej obróbki drewna jak i specjalnych zakładów chemicznych zużywających odpady jako swój surowiec. Jak wspomnieliśmy, drewno wyrosłe w lasach większą odległość do chemicznego przerobu w zakładach położonych w Polsce centralnej, gdyż w pobliżu bazy surowcowej zapomniano zbudować takie właśnie przetwórnice. Wprawdzie nie dawno dyskutowało się w Krośnie na temat budowy zakładów chemicznych, wytwarzających sztuczne włókno, ale z powodu trudności lokalizacji tych zakładów na terenie Krosna z inwestycji tej zrezygnowano.

Nie znaczy to jednak, że możliwości dla rozwoju takich zakładów na Podkarpaciu nie istnieją. Przeciwnie, względy ekonomiczne nakazują, aby w przyszłości o takich zakładach poważnie pomyśleć, co przyczyni się nie tylko do dalszego rozwoju przemysłu Podkarpacia ale i oszczędzi wiele środków, które zużywa się obecnie dla transportu surowca do daleko odległych zakładów przetwórczych, a co ważniejsze, uniknie się marnotrawstwa odpadów drzewnych.

STANISŁAW WITOWSKI

„Papierkiem z gminy pola nie obrobi”

Strudzony, wolnym krokiem, połą drożyną idąc do Pełkni w pow. jarosławskim. Naokół żniwa. Długie szeregi snopów żyta ciągną się hen po stojące jeszcze lany pszenicy.

Tuż przy drożynie jakiś chłop żnie sierpem żyto z uporem i ponurą zacietością. Pomaga mu kobieta. Niechętnie wyprostował się od sierpa i przystanął, aby się ze mną przywitać. Kiedy pytałem czy nie było lepiej użyć żniwiarki lub kosa — parsknął tylko nieprzyjawnie. A był to duży łan żyta, może z pół morgi, a może i więcej.

Kobieta radą przerwała pracę, skłonna do uciecia dłuższą pogawędkę. Ale na zmianę o pomocy sąsiedkiej wruszyła tylko ramionami.

— A konie? — Spytała. — Po 180 złotych płacić za dzień i wyżywienie do tego!

— Przecież w ramach pomocy sąsiedkiej — zacząłem — starzy i małorolni... Ale chłop dłużej nie wytrzymał, nie pozwolił mi do końca zdania. — Papierkiem z gminy pola nie obrobi — rzucił ostro. Zgął swoje stare plecy, zaczął zęby i zabrał się do żęcia, dając znak, że rozmowa skończona.

Cheąc nie chcąc musiałem iść dalej. Było mi trochę nieprzyjemnie. Bolała mnie ta sprawa. Siedłem właśnie z Powiatowej Rady Narodowej, gdzie kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa, tow. Dąbrowski, główny agronom ob. Tomaszewki i przewodniczący GRN Jarosław-Wsi, ob. Barański gorąco i długo zapewniali mnie, że plany pomocy sąsiedkiej są gotowe — dobrze rozpracowane, że w tym roku inaczej, niż w latach ubiegłych.

W Prezydium Powiatowej Rady Narodowej na dużych arkuszach papieru wypisane są długie kolumny cyfr i zdań o pomocy sąsiedkiej. Podsuwano mi je pod oczy szybko i z satysfakcją. — Patrzcie towarzyszu — pomoc sąsiedka u nas jest opracowana — jak chyba w żadnym powiecie naszego województwa. W jednej tylko gminie Jarosław-Wsie pomoc sąsiedka jest dla 313 gospodarstw.

Do rozmowy włączył się sołtys gromady Pełknie, ob. Michał Czereba i zaczyna od tego, że przeszło 60 gospodarstw w jego gromadzie świadczona jest pomoc sąsiedka. Zaczyna żwawo i skomplikowanie tłumaczyć, że więcej już pomocy nie potrzebuje, a ci co potrzebują otrzymują ją należycie i że do niego jeszcze żadna skarga nie wpłynęła.

Wście co sołtysie — może pójdziemy porozmawiać z gospodarzami waszej groma-

dy. — Zaskoczony był tym pytaniem. Za moją usilną namową zgodził się jednak. Przez drogę sołtys rozgadał się na dobre.

— Czy wiedzą wszyscy, sołtysie, że mają otrzymywać pomoc sąsiedką i kto ma im świadczyć. — Wiedzą, albo nie wiedzą. Ogłoszenie wisi w sklepie. Wszyscy mogą sobie przeczytać — zakończył urzędowym tonem.

Zniechęcony tym trochę rozejrzałem się dokoła. Ziemia tu dość dobra — ciągnąłem dalej rozmowę.

— Miejscami tylko psianki. Trochę pszenicy, z ta, ziemniaków, prosa i jęczmienia rodzi się na polu. Sieje się tu rzemień i rzemień się tu zbiera. Pola uprawiane są tradycyjnie w małe zagony, na które według opinii Komitetu Gminnego i Gminnej Rady Narodowej z powodu położonych zbóż nie zajadzie żniwiarka.

A przecież można by zasto sować podnośniki do żniwiarek i położone zboże odkaszarać a resztę ciąć żniwiarką. Lecz na to sołtys machnął tylko ręką.

Przez kręte ścieżki od głównej drogi w Pełkniach doszedłem do domu Michała Kudły, z którym przedtem rozmawiałem w polu. Ma wraz z żoną razem 140 lat, krowę i trochę pola, które z wielkim wysiłkiem sam obrabia, bo nie jest w stanie płacić sąsiadom za pracę po takich cenach, jakich żądają. Byłem później i u J. Burata, A. Hajto, M. Jarosza, M. Dońnika, którym należało się pomoc sąsiedka i zgłosił się do sołtysa po nią i którą im zapewniano, ale tylko na kawałku papieru z GRN w Jarosławiu-Wsi.

Po drodze wstąpiłem do Reginy Kuli, Michała Suwały, Antoniego Kudły, mieli oni świadczyć m. in. pomoc sąsiedką niektórym gospodarzom. Nagadali mi co nie miara, że oni mają własne pole do obróbki itp. Ale ostatecznie obiecali pomoc przy żniwach przydzielonym im gospodarzom. Wtedy nawet sołtys gorąco mnie zapewnił, że dopilnuje udzielenia pomocy sąsiedkiej.

Po to, żeby słowa sołtysa Michała Czereby z gromady Pełknie nie były jak przelotem — obiecanką - cadanką — ale konkretnym czynem pomocy sąsiedkiej, którą powinny otrzymać jak najbardziej osoby potrzebujące jej w gromadzie Pełknie jak i w innych gromadach powiatu jarosławskiego potrzebna jest kontrola ze strony Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Jarosławiu-Wsi, jak też Prezydium PRN w Jarosławiu. Kontrola inna niż dotychczas.

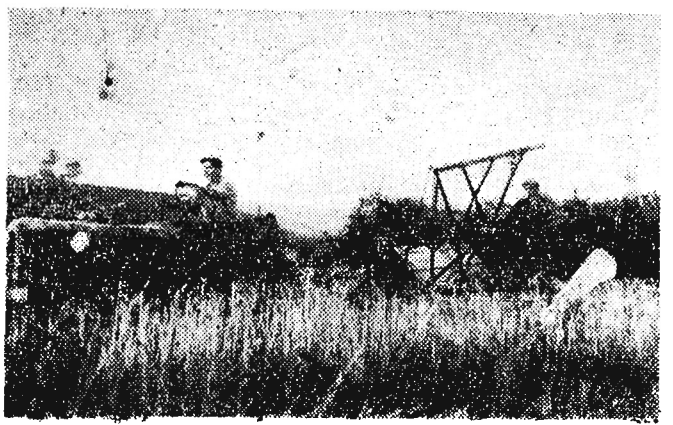
Plan pomocy sąsiedkiej, nie spełnia swego zadania na wsi jarosławskiej. Prezydium GRN w Jarosławiu zatwierdziło go na podstawie wniosków sołtysa. Ale nie interesowało się tym, w jaki sposób pomoc ta jest realizowana, ani tym, że obok tej pomocy na papierze cała wieś siedzi w kieszeni kilkunastu sąsiadów posiadających konie. Sołtys ob. Michał Czereba chciałby jak najlepiej, ale woli sam polecać na pole Kudły i innych niż mały podawać nazwiska opornych do gminy, bo on i Prezydium GRN nie rozumieją właściwego sensu i zadań dekretu.

W powiecie jarosławskim, a szczególnie w gminie Jarosław-Wsie dekret rządu i tego go wytyczne nie są realizowane tak jak należało.

Kredyty, nawozy sztuczne, maszyny — szeroka dłoń i hojne podanie prądu rolnikowi, ale nie wszędzie i nie wszyscy umieją z tej pomocy korzystać, widać to najlepiej na przykładzie Pełkni w pow. Jarosław.

FR. PIPALA

Stanisław Stanowski



S. Lekki i W. Hutman kończą koszenie pszenicy.
Foto — W. Popłjakowski

Wysoka, stroma góra, pochylona w stronę widniejących niedaleko czerwonych zabudowań gospodarstwa PGR Leszczawa. Jak czolgi ruszające z użyciem do staku, ciężko wspinają się pod tę górę traktory. Warkot pracujących na pełnych obrotach silników to przytłumione, to znów się wzmaga. Towarzyszy mu suchy, metaliczny szczepek żelaza toczący się za traktorem żniwiarki. Błękitnawy dymek spalinowy lekka chmurką pełznie przez chwilę z tyłu, dopóki wiatr go nie rozwieje. Osłry wirają — i oto traktor skręca w lewo, a sterce, najeżone ostrymi zębami kosy żniwiarki jak nóż wcinają się w pochyloną ścianę żyta. Warkot motoru rozlega się po całym stoku i lecą hen w dolinę Chrzęst zię tych łodyg żyta, szelest zsuwającej się po pochylonym stole żniwiarki słomy można usłyszeć tylko z bliska. Na podobieństwo obracającej się wieżycy czolgi ze sterzącą łufą działa — obraca się w żniwiarce — ramie grabi (trzy ramiona odkreślono, żebv ścięte zboże zwalane było całymi naręczami, a nie rozścielane jednym jakby pokosem).

Niby desant posuwają się za traktorami tyraliery ludzi. To członkowie ekipy społecznej z PKP woj. rzeszowskiego. Jak piechota pod ogniem broni maszynowej przypadają do ziemi, by zawiązać powrośło, po czym skokiem posuwają się do przodu, do następnego snopa. Poklute na żdźbłach słomy ręce, zaczerwienione, ze spływającymi kroplami potu twarze dziewcząt i mężczyzn przywodzą na myśl zmęczoną brawurowymi atakami piechotę. Ale bitwa to inna niż ta, jakie toczyły się na tych samych polach dziesięć lat temu. To bitwa bezkrwawa (jeśli nie liczyć drobnych zadrapań), ale bitwa o

równie wielki cel: o chleb, o dobrobyt dla narodu.

Rozumieją to żniwiarze, jak rozumieli cel, o który walczyli czerwonoarmieści i żołnierze WP. I dlatego choć ciężka to praca dla nieprzyzwyczajonych rąk, choć bolą plecy od ciągłego zginania się — na zabrudzonych twarzach, poprzeczone cienie przebiega się zadowolenie z wykonywanej roboty.

Uwija się jak może — a potrafi się uwijać Zdisek Knap. — No cóż — to całkiem zrozumiale — mówi — sam zgłosiłem się przecież do tej ekipy na ochotnika, więc staram się, żeby mi nikt nie mógł zarzucić, że się „objijam”. A praca, choć ciężka, nie jest trudna.

Więcej jest takich jak Knap wśród członków ekipy, którzy dobrze i wydajnie pracują. Przeważnie spośród dziewcząt: Michaśka Wilczyńska, Hela Szczoczarz, Aniela Pikor, Rozalia Górniak.

Zosia Rucidło, mimo iż pochodzi ze wsł, początkowo nie mogła zdążyć za tymi przodownikami. Nic dziwnego — młoda, szczupła, dosyć wątła...

Ala już po paru dniach dorównała tamtym.

— Wyprzedzić się już teraz nie dam chyba nikomu — mówi z uśmiechem na swej drobnej twarzy. — Tyłko to jest najgorsze, że nie mamy ubrań roboczych — ani PKP, ani PGR nie daly nam dotąd kombinizonów i kaleczymy sobie ręce i nogi. Wyglądamy, jakbyśmy przechodzili przez zasieki z drutu kolczastego — całkiem jak na wojnie — mówi z uśmiechem.

Zosia i inni mają rację, że bez kombinizonów trudno pracować w polu. Dyrekcja Zespołu PGR w Birczy powinna się o to zatroszczyć, jak również o dowóz kawy do picia, o poprawę jakości jedzenia w stołówce, a nawet o dowieżenie traktorem do dalszych pól. Choć dzień po górach za bardzo męczy nienawykłych do tego ludzi.

Na przeciwległy stok drugiej góry wjeżdża w tej chwili z warkotem ciągnik ze snopowia zalką, która dopiero co została naprawiona po drobnych uszkodzeniach. Wrzyna się ma-

szyna w gęstwę zboża, zgrzytają kosy, co chwilę wypadają na ziemię związane snopy. Jednakże maszyna widocznie jest źle wyremontowana, czy też źle uregulowana, bo nie wiąże i nie zaciska dobrze snopów.

Parę kilometrów od Leszczawy spółdzielcy z Birczy Starej kończą żniwa żyta. Ba! Nie tylko kończą, ale nawet i zwiją. Za mało jednakowoż mają koni — pomagają im więc chłopcy indywidualni. Na wysokiej górze dwaj chłopcy naladują suchymi, a mimo to ciężkimi od ziarna snopami wozu. To Franciszek i Tadeusz Wasyliszynowi.

Do spółdzielni jeszcze wprawdzie nie należymy — mówią obaj — ale spółdzielcom pomagamy często w pracy, zwłaszcza przy pilnych robotach w polu. Zresztą spółdzielcy nam też pomagają. — Ja chyba wkrótce sam wstąpię — dodaje starszy z nich Franciszek.

Przeszło połowę podstawo-

